

Asia Kupczyńska - 22122

31 stycznia 2014 o 20:04

Czy spotkało Was kiedyś coś tak nadzwyczajnego i niewytłumaczalnego, że czuliście jak włosy stają wam na głowie?

Opowiem Wam teraz historię, która spotkała nas 5 lat temu i która stoi za tym zdjęciem i piosenką, którą napisałam na ostatnią płytę MU 24/7. Wszystko zaczęło się 20 listopada 2008, kiedy wracając samochodem z kursu BHP do domu zauważyłam, że od dłuższego czasu jedzie przede mną samochód o numerze rejestracyjnym 22122. Gdy jechał tak przez całą trasę do mojego domu, miałam wrażenie, że te liczby mają w sobie jakąś ukrytą wiadomość. Odłożyłam tę myśl na później, ale w ciągu kolejnych dwóch dni zdarzyło się coś bardzo dziwnego. Łukasz pojechał samochodem do Bydgoszczy, gdzie miał zagrać koncert z zespołem TGD.

W pewnym momencie w ciągu dnia ogarnął mnie niepokój i pojawiła się myśl, że to mógł być nasz ostatni dzień razem i że coś złego może się wydarzyć. Pamiętam, że zaczęłam się żarliwie modlić o Łukasza i nie zgodziłam się na to, żeby wydarzyło się cokolwiek, co nie jest Bożym planem. Po koncercie, około 3 w nocy, na krótkim odcinku drogi, którą Łukasz wracał do domu złapała śnieżycyca, a Łukasz zasnął za kierownicą. Kiedy nagle otworzył oczy, spróbował zahamować, ale samochód wpadł w poślizg, zaczął tańczyć po jezdni, aż w końcu wpadł tyłem do rowu, w środku nocy, w środku lasu. Wyglądało to całkiem beznadziejnie z perspektywy Łukasza, ale dość szybko pojawiła się pomoc, między 3 i 4 w nocy nadjechał ktoś, później jeszcze ktoś, kto znał kogoś innego i skończyło się tym, że z pobliskiej wioski przyjechał człowiek z ciągnikiem i wyciągnął samochód z rowu.

Na drugi dzień siedzieliśmy razem z Łukaszem w samochodzie (z niedraśniętym Łukaszem w niedraśniętym samochodzie), była zima, więc szyby samochodu zaparowały od środka, a przed naszymi oczami na przedniej szybie samochodu zobaczyliśmy napis 22122, jakby ktoś napisał palcem po szkle. Wielokrotnie zadawaliśmy sobie nawzajem pytanie: "Czy to ty napisałeś?" i wielokrotnie stwierdzaliśmy, że żadne z nas tego nie zrobiło (rozumiem Was jeśli nie wierzycie, ale tak właśnie było), nikt inny nie wiedział o tych liczbach i nikt inny nie siedział w naszym samochodzie podczas tych wydarzeń. Więc kto pisał palcem po szybie w środku naszego samochodu i co chciał nam przez to powiedzieć?

Opowiedzieliśmy o tym zdarzeniu kilku bliskim nam osobom i nasza koleżanka, Ania Chojnacka, była przekonana, że powinniśmy sprawdzić Psalm 22: 1-22 (wersety od 1 do 22). Psalm wyrażał wołanie do Boga o ratunek i pomoc w najciemniejszym miejscu zagrożenia życia, a ostatni werset 22 brzmiał: „Ty odpowiedziałeś mi”. Niezwykle było to zapewnienie od Boga, że odpowiedział na nasze wołanie i ocalił życie Łukasza, że cały czas czuwał i był razem z nim w tym samochodzie. Czuliśmy jednak, że skoro pojawił się napis na szybie (nigdy wcześniej ani później nie zdarzyło mi się nic podobnego) może być w tym coś więcej, co wykracza poza obietnicę dla nas samych.

W tamtym czasie cały nasz kościół zaangażowany był w modlitwę i post o 16-letniego Pawła Krystkiewicza, syna Kasi i Ernesta, którego serce nagle stało się niewydolne, a jego stan tak

się pogorszył, że lekarze w Poznaniu stwierdzili, że nie mogą już w żaden sposób mu pomóc i Paweł został przewieziony do kliniki w Zabrze. Psalm 22 w bardzo obrazowy sposób odnosił się do tej sytuacji („Serce moje stało się jak воск, roztopiło się we wnętrzu moim...-werset 15). Werset 22: „Ty odpowiedziałeś mi” był jak wiadomość z nieba, że Paweł będzie żyć i że Bóg nad wszystkim czuwa. Pięć dni później Paweł został podłączony do sztucznego wspomaganie komór ponieważ Jego serce praktycznie przestało funkcjonować. Napisałam wtedy piosenkę na podstawie wersetów z Psalmu 22: 1-22:

link do piosenki na Youtube:

<https://www.youtube.com/watch?v=bomeR0jID-Y&list=UUZLDKK9iXCi4dticmO8mEJw&feature=c4-overviewi>

Śpiewaliśmy ją wiele razy w kościele w ciągu kolejnych miesięcy czekania na cud, ogłaszając, że On już nam odpowiedział. Dokładnie 12 miesięcy (niemal co do dnia) po tych wydarzeniach, 19 listopada 2009 pojawiło się idealnie zgodne serce na przeszczep. Ciekawe jest to, że Kasia, mama Pawła wcześniej otrzymała od Boga słowo z księgi Izajasza 21:16 , że „Dokładnie za rok, obliczony ściśle jak rok najemnika skończy się ...” ta choroba.

Zgodnie z relacją opiekujących się Pawłem lekarzy, wydarzyła się niezliczona seria cudów, które pozwoliły, by nowe serce mogło być wszczepione i aby to co niemożliwe stało się możliwe.